Cena pojedyńczego egzempl. 10 gr.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 58 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** czwartek dnia 18 maja 1933 r. | Rok XIII

Rewizja traktatòw została unicestwiona przez militaryzm i mentalność swastyki

Przepaść między Anglją a Niemcami

LONDYN. Znany publicysta angielski Garwin, który uchodził do niedawna za człowieka zdecydowanie życzliwego Niemcom, w następujący sposób rozprawia się na łamach „Observer'a" z Rosenbergiem i Hitlerem: „Ubiegły tydzień ujawnił przepaść psychologiczną pomiędzy uzbrajającą się Rzeszą niemiecką a zdrową cywilizacją. Hypnotyzowani sugestją masową hitlerowcy opanowani są marzeniem o władzy, którą sobie wyobrażają równie zwycięską w stosunkach zagranicznych, jak wewnątrz swego kraju. dumieni protestem opinji wszechświatowej, zdradzają oni raczej podrażnienie aniżeli chęć zatrzymania się na swej drodze. —

Baron Neurath oświadcza, że czy z Genewą, czy bez niej, czy też nawet wbrew Genewie nowe Niemcy odtąd wzmacniać będą swoją siłę zbrojną na lądzie, morzu i w powietrzu.

Ten proces jest już w toku. Hitlerowcy igrają z ogniem w Gdańsku, który jest jedną z prochowni europejskich. — Jeżeli hitleryzm zawczasu nie zostanie przywołany do rozumu doprowadzi on z absolutną pewnością do wojny europejskiej. Jak nadzwyczaj trudno dać sobie radę z mentalnością hitlerowską, — ilustruje misja p. Alfreda Rossenberga w Londynie. Ten nowicjusz ma być faworytem Hitlera w zakresie polityki zagranicznej.

Mając dobre zamiary złożył on wieniec na pomniku Nieznanego Żołnierza doczepiając do wieńca emblemat swastyki. Ten bezpłatny dodatek był największą obrazą uczuć angielskich, jaka kiedykolwiek zdarzyła się na naszej własnej ziemi ze strony odwiedzającego nas gościa.

Był to nietakt równie obrzydliwy, jak naiwny. Szanujemy dawną flagę niemiecką i ludzi, którzy w jej obronie polegli, ale swastyka i Hackenkreutz są symbolami szczucia i bicia żydów, symbolami zbrojenia się i niezgody, symbolami gwałtownych szaleństw i symbolami ducha, który dąży do zniszczenia pokoju i do złamania cywilizacji. Na rozległych cmentarzach Francji przy zachodzie słońca cienie niezliczonych prostych krzyży padają na groby tych, którzy niegdyś byli drogiemi sercu wielu z nas. W takiej chwili wielu ludziom siedzącym w milczeniu, przychodzą myśli, obce wierzeniom i metodom hitlerowców. W tem milczeniu drzemie wielka potęga. Lepiej, by ci, co są wyznawcami wrzaskliwej pychy, tej potęgi nie wywoływali — przestrzega Garvin Niemców przed reakcją narodu brytyjskiego.

Hackenkreutz jest antytezą chrześcijańskiego krzyża. P. Alfred Rosenberg, pozwalając sobie na przyniesienie pod nasz pomnik Nieznanego Żołnierza barbarzyńskiej odznaki swego fanatyzmu partyjnego zbeszczescił pamięć naszych poległych i wszystkich ideałów, za które ponieśli oni śmierć. Pomiędzy mentalnością Hitlera a mentalnością brytyjską powstała przepaść, przez którą nie sposób położyć pomostu. Dopóki mentalność symbolizowana przez swastykę, nie ulegnie radykalnej przemianie, nie będzie spokoju w Europie. Kompromis w sprawie rewizji traktatów, jak go sobie wyobraża Mussolini, został narazie unicestwiony przez prowokujący militaryzm i mentalność swastyki. Gdyby hitlerowcy tylko mogli, to rozdarliby swoich sąsiadów na części, wydzierając im nawet wnętrzności. Doprowadzili oni do izolacji Niemiec i stworzyli przeciwko sobie zjednoczony front i twardą żelazną wolę".

Artykuł powyższy jest niewątpliwie najostrzejszym artykułem jaki dotychczas pojawił się w prasie angielskiej przeciwko Hitlerowi, a filoniemiecka opinja autora potęguje znaczenie tego znamiennego artykułu.

LOT KPT. SKARŻYŃSKIEGO

Warszawa. Aeroklub R. P. komunikuje: Kapitan Skarżyński zatrzyma się około 2 tygodni w Rio de Janeiro, względnie w Kurytybie i dopiero po otrzymaniu dalszych instrukcyj od polskich władz lotniczych za pośrednictwem Poselstwa R. P. w Brazylji, podejmie ewentualnie dalszy lot poprzez kraje amerykańskie. —

—:o:—

OTWARCIE WYSTAWY CHICAGOWSKIEJ ZOSTAŁO PRZYSPIESZONE.

Waszyngton. Otwarcie wystawy w Chicago, które miało się odbyć dnia 1 czerwca, zostało przyspieszone i odbędzie się dnia 27 maja br. a to celem umożliwienia prezydentowi Rooseveltowi któremu praca nie pozwalała przybyć do Chicago na 1 czerwca, przybycia na uroczyste otwarcie wystawy.

—o—

BRATOBÓJSTWO W CZASIE SPRZECZKI.

Lublin. W czasie sprzeczki na tle nieporozumień rodzinnych sierżant Mazurek Jan z 8 p. p. Leg. zastrzelił swego kuzyna Sobiesiaka Zygmunta, poczem sam popełnił samobójstwo.

Wojna czy pokój?

Echa mowy Papena

LONDYN. Cała prasa londyńska z największym niepokojem komentuje mowę wicekanclerza Papena wygłoszoną wczoraj na zebraniu Stahlhelmowców w Muenstrze, *oceniając wystąpienie wicekanclerza jako pobrzękiwanie szablą i prowokowanie konfliktu.*

Nastrój prasy jest podniecony, jakby istotnie wojna wisiała już na włosku.

„New Chronicle" oświadcza *„matki niech szykują pokarm dla armat".*

„Daily Express" pod olbrzymim nagłówkiem zapytuje *„Wojna, czy pokój"?*

W tym mniejwięcej tonie jest utrzymana cała prasa londyńska.

LONDYN. Popołudniowa prasa londyńska podtrzymuje nadal napięcie, — jakie zdradza dzisiejsza prasa poranna. „Evening News" zamieszcza artykuł wstępny, zatytułowany: *„Burza nad Europą".* „Evening Standard" opatruje swój artykuł wstępny tytułem: *„Chmury zwiastują wojnę".*

„Star" daje tytuł *„Niemcy a pokój".* Ton wszystkich trzech artykułów jest jednakowy. Wszystkie te pisma biją na alarm z powodu mowy Papena i oskarżają Niemcy o wzniecenie pożogi wojennej w Europie. W izbie gmin zgłoszono dziś pod adresem rządu interpelacje poselskie odpowiadające temu wzburzeniu umysłów.

Jedno z zapytań brzmiało, czy Wielka Brytanja gotowa jest przyjąć mandat nad Gdańskiem. John Simon uspokajał zdenerwowanych posłów oraz oświadczył, że konstytucja gdańska mandatu nie przewiduje.

Inna interpelacja dotyczyła zwołania najwyższej rady państw sojuszniczych i sprzymierzonych wobec wspólnych interesów obrony Ententy przed Niemcami, na co min. Simon odpowiedział, że w razie potrzeby będzie to wzięte pod uwagę. —

Trzecia interpelacja dotyczyła oświadczenia lorda Kailshama w izbie lordów. Interpelanci zapytali Simona, czy gabinet solidaryzuje się z tem oświadczeniem i czy stanowi ono wyraz przekonania całego rządu brytyjskiego.

Sir John Simon odpowiedział, że zasadniczo niema żadnych wątpliwości co do twierdzącej odpowiedzi na to pytanie, ale ze względu na jego ważkie znaczenie, wolałby, aby interpelacja złożona została w drodze bardziej formalnej na piśmie i rządowi dany był przewidziany na tę odpowiedź czas. Przypuszczają tu, że Simon rezerwuje sobie zajęcie definitywnego stanowiska w tej sprawie na czwartek po mowie Hitlera w Reichstagu, której tutaj oczekują z największem napięciem.

„The Star" mówiąc o wystąpieniu Papena, pisze, że trzeba się cofnąć do dni przed rokiem 1914, aby znaleźć kogoś równie cynicznie brutalnego jak Papen. —

Pisma londyńskie stwierdzają, że również Stany Zjednoczone zaalarmowane są kryzysem rozbrojeniowym, wywołanym przez Niemcy.

JAK PRZEDSTAWICIEL HITLERA PRZYJĘTY ZOSTAŁ PRZEZ SPOŁECZEŃSTWO ANGLJI?

LONDYN. Jak stwierdza prasa, Rosenberg odjechał z Londynu jako zupełnie złamany człowiek.

O ile przed tygodniem przybył on do Londynu pewny siebie, o tyle odjechał bez iluzyj co do nastrojów społeczeństwa brytyjskiego wobec Hitlera. —

Na dworcu miały miejsce demonstracje zwrócone przeciw niemu i tłum chwilami przybierał tak groźną postawę, że zachodziła obawa, iż zaatakuje osobiście Rosenberga, który siedział w przedziale skulony i blady.

Charakterystycznym objawem nastrojów angielskich i metod protestu jest fakt, że gdy pociąg wiozący Rosenberga przejeżdżał przez stację Chelmsford, *jeden z pasażerów, siedzący w tym samym wagonie co Rosenberg, dowiedziawszy się, że jedzie w towarzystwie Rosenberga, pociągnął za hamulec i zatrzymał pociąg, opuszczając go na znak protestu i płacąc przepisową karę za zatrzymanie pociągu.*

—o—

KATASTROFY WE WŁOSZECH

Rzym. Samolot myśliwski grupy Ciampino, pilotowany przez podporucznika Baldassari'ego, spadł z niewiadomych przyczyn, rozbijając się doszczętnie. Pilot zabił się na miejscu.

W pobliżu Padwy wywrócił się samochód wojskowy, wiozący 43 żołnierzy. Z sześciu ciężko rannych 2 zmarło podczas przewożenia do szpitala, 24 żołnierzy uległo pokaleczeniom.

Trzy samoloty turystyczne, należące do członków genueńskiego Aeroklubu, podczas lądowania w pobliżu Chiavari uległy zniszczeniu. Jeden z pilotów uległ lekkim obrażeniom ciała, dwaj inni ocalały się.

ŚWIĘTO MATKI W POZNANIU

Poznań. W związku ze Świętem Matki zebrała się przedpołudniem na pl. Wolności dziatwa szkolna w liczbie około 10.000, do której wygłosił przemówienie kurator okręgu szkolnego Pollak.

Następnie odbyła się defilada przed Zamkiem, którą odebrał p. kurator w otoczeniu przedstawicieli władz.

Prowokacje hitlerowskie

w Gdańsku zagrażają Polsce!

Prasa angielska o ostatnich wypadkach

LONDYN. Prasa niedzielna w sposób dość jednolity omawia wypadki gdańskie, oceniając je jako prowokację hitlerowców.

„Observer" zaznacza, że wypadki te stanowią wyzwanie pod adresem nerwów Polski, i stwierdza, że kto posiada zdrową, pokojową mentalność, ten raczej winien unikać tego rodzaju prowokowania. Dziennik podkreśla także, że ogólną sytuację komplikuje fakt, iż p. Rosting jest prawnikiem a nie praktycznym politykiem. Spogląda on na wypadki przez szkła prawnika. Jest to na rękę hitlerowcom, którzy doskonale zdają sobie sprawę z bierności Wysokiego Komisarza Ligi i starają się nadać swemu działaniu pozory legalności.

Obecne wypadki uczyniły pozycję Rostinga niesłychanie trudną. Jeżeli pozostanie on biernym, a na to się zapowiada, Liga Narodów będzie wysoce skompromitowana w oczach ludności Gdańska. Jeżeli p. Rosting zamierza czekać i obserwować, jaki bieg przyjmą wydarzenia, to będzie to równoznaczne z faktycznem zrzeczeniem się przez niego władzy. Sytuacja w Gdańsku z wysokim komisarzem, śledzącym wypadki z założonemi rękami, z policją i urzędnikami, którzy przeszli do hitlerowców, jest bardzo poważna.

Gdańsk jest miastem bez wszelkiej ochrony i dlatego rozlegają się żądania o policję międzynarodową.

Również i inne dzienniki londyńskie w tym samym mniej więcej duchu komentują sytuację, podkreślając, że akcja hitlerowców stanowi wyraźną prowokację, która zagraża Polsce i może wywołać daleko idące komplikacje międzynarodowe.

PARYŻ. „Journal des Debats" podaje w formie własnej informacji dłuższą wiadomość o strajku robotniczym w Gdańsku, donosząc, iż ruch ten objął przeszło 90 proc. pracowników fizycznych. *Dziennik podkreśla spokój Rządu polskiego, który uważa, że cała sprawa ostatnich posunięć hitlerowców w Gdańsku winna być załatwiona za pośrednictwem Ligi Narodów.*

Dziennik kończy tę wiadomość przytoczeniem ustępu zamieszczonego w „Sunday Times" artykułu Wickhama Steeda, który twierdzi, że *jeżeli sytuacja nie będzie w stanowczy sposób opanowana, akcja narodowych socjalistów sprowokować może ostry zatarg międzynarodowy.*

PARYŻ. Edward Helsey omawia sytuację Gdańska, twierdząc, że Wolne Miasto osiągnęło swój dobrobyt od chwili znalezienia się w orbicie gospodarczej Polski.

Robi jednak wrażenie, iż nie jest zadowolone ze swojej pomyślnej sytuacji gospodarczej, ani ze swojej wolności. — Przyczynę tego stanu rzeczy znaleźć można w rozbujałym nacjonaliźmie niemieckim gdańszczan i we wpływie Hitlera. Korespondent przewiduje, że najbliższe wybory do parlamentu gdańskiego przyniosą większość hitlerowcom, co może wywołać bardzo poważne komplikacje. Wybory w Gdańsku będą najlepszą okazją wykazania istotnych tendencyj dzisiejszego władcy Niemiec, gdyż hitlerowcy gdańscy nie ośmielą się na żadne posunięcia bez zgody Berlina.

Helsey kończy swoją korespondencję podkreśleniem zimnej krwi Polski wobec niepewnych perspektyw w Gdańsku. Polska nigdy się nie zgodzi na naruszenie statutu W. M. Gdańska.

Tej samej zasady winni się trzymać również zwolennicy pokoju w Europie.

DLA PRAWNIKA ZAPEWNIENIE TAKIE WYSTARCZY — DLA POLITYKA JEST ONO BEZ ZNACZENIA.

GDAŃSK. Pismo hitlerowskie „Der Vorposten" wypuściło nadzwyczajne wydanie w którem m. in. ogłasza komunikat treści następującej:

Podczas rozmowy Wysokiego Komisarza Ligi Narodów p. Rostinga, która dziś odbyła się u niego w domu z przedstawicielami partji narodowo socjalistycznej w Gdańsku dr. Rauschningiem i A. Foersterem oświadczyli oni, że partja narodowo-socjalistyczna w Gdańsku również i w wypadku objęcia rządów w Wolnem Mieście jest przejęta życzeniem przyjaznego porozumienia się z Polską i gotowa jest ze swej strony zrobić wszystko, aby bezpieczeństwo polskich obywateli i polskiego mienia było ochronione. —

Pozatem partja jest całkiem zdecydowana ściśle respektować istniejące umowy i oparte na nich prawa Polski i wreszcie, że partja utrzymywać będzie lojalnie konstytucję, zagwarantowaną przez Ligę Narodów.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów, jak głosi komunikat przyjął te oświadczenia z zadowoleniem do wiadomości.

Rzemieślnicy pomorscy radzą o sprawach swego zawodu

W środę, dnia 10 maja br. odbyło się zebranie w sprawach gospodarcz. dotyczących bieżących zagadnień rzemieślniczych wszystkich Związków Cechów na Pomorzu oraz Starszych Cechów, w którem uczestniczyli pp.:

Prezesi Związku Cechów: piekarskich p. Ignacy Józefowicz, stolarskich, p. Jan Pahlke, szewskich, p. J. Kuźmiński, krawieckich p. Stanisław Rost, fryzjerskich p. Nowakowski, sekretarz Związku Cechów murarsko-ciesielskiego p. Cieszyński. Z cechu: fryzjerskiego — Starszy Cechu p. Szelczyński; ślusarskiego — p. Franciszek Wacławski; budowlanego, p. Olkowski; rzeźnickiego — p. Manikowski; kołodziejskiego — Starszy Cechu p. Gwizdalski; kowalskiego — p. Dominik; zduńsko-garncarskiego — Starszy Cechu p. Stefan Łagoda; szklarskiego — Starszy Cechu p. Scheer; malarskiego — Starszy Cechu p. Müller; krawieckiego — p. Skopiński. Prezes Związku Tow. Rzemieśln. Samodzielnych p. Nogowski z Pomorskiego Związku Gospod. p. Jan Pałuszkiewicz i p. Wład. Maj.

Posiedzenie zagaił prezydent Izby p. Piotr Jakubowski. Poczem w 1 punkcie porządku obrad syndyk Izby p. Biszoff zreferował całokształt spraw, które były w ostatnich dniach przedmiotem obrad czynników kompetentnych a mianowicie:

1) obniżenie przeciętnej sumy zryczałtowanego podatku o jedną trzecią, ponieważ obroty obecnie poważnie się skurczyły. Ryczałt był obliczony na podstawie ostatnich 3 lat, które zaliczaliśmy do lat najlepszej konjunktury.

2) o toczących się naradach w Izbie Skarbowej i Komitecie Doradczym przy Województwie w sprawie umorzenia i rozkładania na raty zaległych podatków na indywidualne wnioski wnoszone przez podatników, o znowelizowaniu rozporządzenia p. Wojewody z roku 1927 w sprawie zamurowywania drzwi pomiędzy miejscami sprzedaży a resztą ubikacji przedsiębiorstw piekarskich i rzeźnickich o urządzeniu i przeprowadzeniu kursów i przeszkoleń fachowych przez Instytut Rzemieślniczy; o możliwości zatrudnienia większej liczby bezrobotnych, na podstawie umów zawieranych pomiędzy Związkami fachowemi pracodawców i pracobiorców; o przyznanie odpowiedniego terenu Rzeźnickiej Spółdzielni Gospodarczej Województwa Pomorskiego w celu zwiększenia eksportu skór surowych.

W punkcie drugim referent p. Cieszyński wyjaśnił zebranym okólnik o umarzaniu zaległości podatkowych, zaznajomił z Ustawą Funduszu Pracy oraz zreferował obniżkę taryf kolejowych. Po dyskusji uchwalono zwrócić do Rady Kolejowej przy Ministerstwie Kolei za pośrednictwem swego przedstawiciela p. Dyr. Grzybowskiego z Rady Izb Rzemieślniczych o wydatne obniżenie taryfy. —

W sprawach wygórowanych składek do Ubezpieczalni Krajowej wszyscy zebrani postanowili zaprotestować przeciwko niesłychanie wysokim stawkom, wymierzonym w roku ubiegłym oraz uchwalono rezolucję, by zwrócić się za pośrednictwem Województwa do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o zrewidowanie wymierzonych zbyt wygórowanych stawek.

Sprawę LOPP. zareferował p. Czajka, poczem uchwalono, by członkowie cechów zapisywali się na członków Ligi oraz by Starsi Cechów zapraszali na zebranie w celu propagowania referentów wyznaczonych przez LOPP.

Ciąg dalszy na 3-ciej stronie

KS. DR. ŁĘGOWSKI

LOURDES

XII.

Niedziela, dnia 3 lipca 1932. Wstałem dziś razem z słońcem, przygotowałem walizki do podróży i udałem się do kościoła św. Różańca, żeby odprawić mszę św. Kościół jest zamknięty. Udaję się więc do groty i razem z rodakami tu obecnymi odmawiam głośno rożaniec. Jest to nasza modlitwa pożegnalna. O godzinie 5 rozwarły się bramy kościelne i zabłysły światła. Odprawiam z pośpiechem mszę św. i wracam do hotelu, bo o 6-ej wyjeżdżamy na dworzec kolejowy Śniadanie spożywamy stojąc, jak Izraelici Paschę przed ucieczką z Egiptu. Krótkie pożegnanie z uprzejmymi gospodarzami domu i samochody zawiozły nas na dworzec.

Na dworcu mały dziś ruch. Na ogół pielgrzymi nie wyjeżdżają z Lourdes bo wyczerpały się nasze finanse. Zajeżdża długi pociąg pośpieszny Lourdes—Bordeaux — Paryż. Zajmujemy miejsca w przedziałach dla nas rezerwowanych i urządzamy się możliwie wygodnie, wszak czeka nas podróż trwająca do późnego wieczora.

O godzinie 6,50 wyjeżdżamy. Wszyscy cisną się do okien, bo każdy pragnie raz jeszcze ujrzeć grotę oraz białą figurę Matki Boskiej. Na chwilkę ukazała się pomiędzy domami przedmieścia, potem znikła na zawsze. Towarzyszy nam jeszcze długo szumiąca Gawa i zębate pasmo Pirenejów. Ilekroć otwiera się boczna dolina, podziwiamy się śnieżne szczyty i wielkością oraz majestatem swoim w podziw wprowadzają dusze nasze.

Orthez! Opuszczamy dolinę Gawy. Za zielonymi pagórkami ginie pasmo Pirenejów. Straciliśmy ostatnią łączność z Lourdes. Za Dax wjeżdżamy w monotonną krainę Landes. Podróżni opuszczają okna i w przedziałach modlą się albo toczą ciche rozmowy. O czem mówią? O Lourdes! Tam bowiem pozostały myśli i serca nasze.

Skończyłem modlitwy brewjarzowe i udałem się w odwiedziny do innych przedziałów. W podróży miło pogawędzić i wymienić wrażenia. Panuje jedno zdanie, że Lourdes to najpiękniejsza karta w dziejach naszej pielgrzymki. W korytarzu wagonu słyszę wołanie:

— Look, our polish friench!

Wysoki blondyn przystępuje do mnie i przyjaźnie ściska mi rękę. Tak szczerze po amerykańsku. Spotykaliśmy się na statku „Saturnia" w Dublinie.

Przelotnie widzieliśmy się na dworcu Quai d'Orsay w Paryżu.

— How are You? pytam z swej strony.

— Thank You, odpowiada, very well!

— Jak się Wam w Lourdes spodobało?

— Wunderful! Te procesje, te cudowne uzdrowienia wczoraj! U nas w Ameryce coś podobnego niema. Ale że też nie spotkaliśmy się u groty!

— Gdzie mieszkaliście? indaguję Amerykanina.

— Grand Hotel!

— A my Polacy w skromnym hotelu Sacrament. Nie mamy dolarów. Byliście często u groty?

— Tylko wczoraj po południu i wieczorem. W czwartek i piątek zwiedzaliśmy samochodami okolicę. Byliśmy w Canterets, Biarritz. Cudnie było!

— My Polacy spędzaliśmy czasu wiele przy grocie. Nic dziwnego, że nie spotkaliśmy się.

Pociąg tymczasem przebiegł lesistą krainę Landes i stanął w południe w Bordeaux. Postój trwa 30 minut. Wchodzimy do restauracji i spożywamy skromny obiad. Najlepszem daniem było czerwone wino, które ugasiło nasze pragnienie. Zaopatrzyliśmy się w ten szlachetny trunek także na dalszą drogę, w południowej bowiem porze panował w wagonach niemały upał.

Podczas dalszej jazdy stałem lub siedziałem przy oknie wagonu, żeby widzieć krajobraz farncuski, który nieustannie przesuwał się przed nami. W drodze do Lourdes od Paryża do Bordeaux nic nie widziałem bo była noc ciemna. Zato teraz roztaczają się przedemną w blasku słońca popołudniowego piękne i żyzne okolice Francji. Łany pszenicy złocistej naprzemian z winnicami i ogrodami ciągną się wzdłuż toru kolejowego. Miejscami rozpoczęto już żniwa. Po ściernisku widać, że pszenicę sieją tu rolnicy w szerokich odstępach, systemem Losowa. Ciężkie kłosy świadczą, że system ten wydaje dobre plony, nieznany na glebie francuskiej.

Słyszałem dużo, że w Francji nie święci się niedzieli. Uważałem więc, czy ujrzę ludzi pracujących na polu. Widziałem tylko jeden wóz naładowany sianem i wieśniaków idących obok z widłami i grabiami. Pozatem na polach byli tylko spacerowicze. Przy jednej zagrodzie stała rodzina: mąż, żona i jedno dziecko.

— Oto symbol Francji! zawołał ktoś w przedziale.

— Słuszna uwaga, odparłem, bo w Francji rozpowszechnił się system jednego dziecka! Ale dlatego nazywają Francuzów gasnącym narodem.

Angouleme! Miasto wielkie na szerokim pagórku. Nad dachami króluje starożytna Katedra gotycka i pociąga ku sobie wzrok ślicznemi wieżami ażurowemi.

Mijamy Poitiers i Tours, miast, które w historji Francji odegrały kiedyś wielką rolę. Stajemy w starożytnem Orleans, ale miasta samego nie widzę. Leży gdzieś nisko nad Loarą.

Słońce zachodzi. Na północ zabłysły światła wieży Eiffel znak że zbliżamy się do Paryża. Pociąg zatrzymuje się na stacji podmiejskiej Paris-Austerlitz, gdzie kilkanaście wycieczkowiczów wysiada. Dalszą drogę przebywamy pod ziemią i stajemy na końcowej stacji Quai d'Orsay.

Wychodzimy na plac przed stacją i odrazu dostajemy się w wir wielkiego miasta. Samochody wiozą nas długiemi, jaskrawo oświetlonemi ulicami do hotelu Cavour, w którym stajemy. Zmęczeni daleką drogą udajemy się po wieczerzy natychmiast na spoczynek. Po cichem Lourdes zgiełk wielkomiejski długo nie daje mi usnąć. Dopiero około północy głęboki sen przeniosł mnie w rajską krainę marzeń.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Ciąg dalszy ze strony 2-giej

W końcu zebrani wyrażają najwyższe uznanie i podziękowanie prezydentowi Izby p. budowniczemu Jakubowskiemu i Zarządowi Izby za intensywną i skuteczną obronę rzemiosła w dziedzinie podatkowej w odpowiedzi na karykaturę zamieszczoną w „Gońcu Nadwiślańskim“ we formie ubliżającej rzemiosłu i jego przedstawicielowi.

Na tem porządek obrad został wyczerpany i p. prezydent Jakubowski zakończył posiedzenie hasłem „Cześć Rzemiosłu“. —

Różne wiadomości

— *Zgon arcyksiężny.* W Żywcu zmarła arcyksiężna Marja Teresa Habsburg wdowa po niedawno zmarłym arcyksięciu Karolu Stefanie Habsburgu.

— *Połów olbrzymiego jesiotra.* W Wiśle pod *Tczewem* wyłowiono olbrzymiego jesiotra długości 2,30 mtr. ważącego 100 kg.

— *Zabójstwo.* Niej. Jan Szukert w *Bielsku* (Śląsk) napadł na robotnika Hofmana, którego nożem ugodził w szyję. Hofman zmarł w kilka minut po wypadku.

— *Za rozsiewanie fałszywych wiadomości* stanął przed Sądem Grodzkim w *Świeciu* Paweł Delatowski z w Konopatu. Namawiał on poborowych do uchylenia się od służby wojskowej i opowiadał, „że Marsz. Piłsudski pojechał do Berlina za przedać Pomorze“. Sąd skazał Delatowskiego na 6 miesięcy aresztu i 500 grzywny. —

— *Śmierć zakochanej pary pod kołami pociągu.* Na torze kolejowym koło *Szopienic* znaleziono rozszarpane przez koła pociągu zwłoki dwoje ludzi. Okazało się, że było to samobójstwo 22 letniego Wiktora Kubloka i 19 letniej Heleny Wójtyczakówny z Giszowca. Co było powodem tragedji dwojga ludzi nie zdołano stwierdzić.

ZGON AMBASADORA KAZIMIERZA OLSZOWSKIEGO

ANKARA. Agencja anatolijska donosi: Dziś zmarł ambasador Polski w Turcji Kazimierz Olszowski.

—o—

TRAGEDJA NA WSI.

Lublin. We wsi Orłów Drewniany, pow. krasnostawskiego, w czasie sprzeczki niejaki Kozyrski Alfred, którego posądzono o kradzież świń, chwycił garnek żelazny i zadał nim cios w głowę Niemcowej Katarzynie, która zmarła na miejscu. —

Następnie Kozyrski wybiegł na podwórze, gdzie chwycił siekierę i zadał nią cios w głowę Niemcowi Antoniemu, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Kozyrski został aresztowany i osadzony w więzieniu.

—o—

NAWET W ARESZCIE ZOSTAŁ ZASTRZELONY!

Królewiec. Dzienniki donoszą, że w Olsztynie został zastrzelony przez narodowych socjalistów z powodu stawiania oporu przywódca komunistów tamtejszych Galinowski, który przebywał w areszcie prewencyjnym.

—o—

ORYGINALNY REKORD LOTNIKA

RZYM. Lotnik włoski por. Boscola na aparacie Breda nr. 19 dokonał lotu na plecach który trwał przeszło godzinę minut 5 sek. 51.

Por. Boscola pobił więc wszystkie dotychczasowe rekordy. Lot był kontrolowany przez specjalnych komisarzy Aeroklubu.

Po zakończeniu lotu poddano por. Boscolę oględzinom lekarskim i stwierdzono, że organizm jego pomimo nienormalnej pozycji, w jakiej znajdował się pilot przeszło godzinę, nie wykazywał żadnych specjalnych zaburzeń poza nieco przyspieszonem tętnem.

Uroczystości wojackie w Toruniu

ZJAZD DELEGATÓW POWIATOWYCH ZW. POWST. I WOJAKÓW O. K. VIII.

W niedzielę obchodziła placówka Powst. i Wojaków w Toruniu uroczystość poświęcenia sztandaru, w której wzięli udział delegaci ze sztandarami z całego Pomorza. Po uroczystej Mszy św. w kościele garnizonowym wygłosił przepiękne kazanie do braci Wojackiej ks. prałat Sienkiewicz, poczem dokonał poświęcenia sztandaru.

Chrzestnymi sztandaru byli pp.: wojewoda Kirtiklis, gen. Pasławski, gen. Górecki, Zgrzebniakowa, Kwiatkowska, Adamczykowa, Siwicka, płk. Małzenauera, nacz. Zgrzebniak, mjr. Adamczyk i kpt. Kwiatkowski.

Następnie odbyła się na Rynku dziarska defilada batalionu wojackiego i wspólny żołnierski obiad w Dworze Artusa. —

Po uroczystości tej, nastąpiło otwarcie zjazdu delegatów oddziałów powiatowych Związku Powstańców w sali Dworu Artusa którego dokonał prezes Związku p. naczelnik Zgrzebniak.

Zjazd zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz z p. wicewojewodą Seydlitzem, reprezentującym p. Wojewodę Pomorskiego Kirtiklisa, oraz dowódcą O. K. VIII. p. generałem Pasławskim na czele.

Obecni przedstawiciele władz i bratnich Związków złożyli zjazdowi serdeczne życzenia owocnych obrad. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zjazdu dokonano przez aklamację wyboru prezydjum zjazdu w osobach p. naczelnika Zgrzebniaka jako przewodniczącego, p. kpt. rez. Chełmickiego jako zast. i p. sekr. Wojaka jako sekretarza zjazdu. Następnie przystąpiono do zgodnych obrad.

Pod punktem pierwszym nastąpiły referaty.

Pierwszy interesujący wykład o pracy wychowania obywatelskiego w organizacji wojackiej wygłosił wiceprezes Związku p. Hądzlik z Chełmna ujmując w zajmujący i życiowy sposób pracę wychowania obyw. w Związku wojackim. Częste brawa i oklaski były dowodem że słowa i myśli wypowiedziane przez prelegenta spotkały się z całkowitem zrozumieeniem obecnych. Okrzykiem na cześć Pierwszego Obywatela Państwa Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego zakończył prelegent.

Po zakończeniu referatu podziękował obecny p. generał Pasławski serdecznie referentowi za piękny i dobrze pojęty obywatelski wykład, zaznaczając w swem przemówieniu, że zamierza dużo podanych myśli i projektów wykładu wprowadzić w życie organizacyjne.

Następny żołnierski i pełen swady referat o pracy wojskowej w organizacji wojackiej wygłosił Główny Komendant Związku p. major Adamczyk, podając dokładny program prac i ćwiczeń na rok bieżący. Gorącym apelem do obecnych druhów o wytężoną pracę na niwie wychowania żołnierskiego zakończył prelegent swój referat.

Poczem kolejno zdawali członkowie Zarządu sprawozdania ze swej działalności, z której wynika ogromny postęp i rozrost organizacji wojackiej na Pomorzu. Na wniosek komisji rew. udzielono zarządowi Gł. jednogłośnie absolutorjum. Poczem ustąpiła $1/3$ członków zarządu Gł. i to druhowie wiceprezes Hądzlik z Chełmna i Kreft z Gdańska oraz gen. sekr. Kukliński z Torunia, których jednogłośnie przez aklamację wybrano ponownie do zarządu Głównego.

Po sprawozdaniach prezesów pow. omawiano sprawę wspólnego ubezpieczenia wszystkich członków Związku, którą załatwiono według projektu zarządu. — Dalej przyjęto do wiadomości sprawę nabycia letniska nad Polskiem Morzem dla Powstańców i Wojaków i poruczono Zarządowi dalsze prace budowlane. — Po drobnych zmianach statutu, które jednogłośnie uchwalono, przemówił do braci wielkiej rodziny wojackiej serdecznie i po żołniersku wielki przyjaciel i opiekun wojacki p. generał Pasławski nawołując obecnych do wytężonej pracy fizycznej i umysłowej dla dobra Państwa i do stałego, wytrwałego przygotowania młodego pokolenia w pracy Przysposobienia Wojskowego i Wych. Fizycznego.

Ukochanego generała obecni na sali żywiołowo unieśli na ramiona i długo wiwatowali na cześć Jego.

Poczem udekorował prezes honorowy Związku ppułkownik Mielżyński kilkunastu zasłużonych druhów złotymi krzyżami zasługi.

Jako ostatni przemówił do obecnych prezes Związku druh Zgrzebnicki. dziękując za liczny udział, za zgodne i owocne obrady, oraz po żołniersku zaapelował do starych druhów o dalszą pełną poświęcenia pracę dla dobra Związku i Państwa.

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, P. Prezydenta Ignacego Mościckiego i Wielkiego Budowniczego Polski Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego zakończono imponującą uroczystość. —

Z Wąbrzeźna uczestniczyli p. p. prezes pow. Powst. i Wojaków *Czerwiński* sekr. pow. *Dudziak* i skarbnik powiatowy *Wolnik.*

Walka policji z bandytami

Zastrzelili posterunkowego i trupa pokłóli.

Sokal. Wczoraj około godz. 23,30 posterunkowy służby śledczej Jan Solarz spotkał koło mostu nad Bugiem 2 znanych policji przestępców Albina Watlaka i Władysława Woźniaka, których usiłował zatrzymać. Bandyci dali kilka strzałów rewolwerowych, kładąc Solarza trupem na miejscu, i pokłówszy następnie zwłoki nożami, zabrali broń i zbiegli.

Policja zawiadomiona o wypadku, udała się natychmiast na miejsce i przy pomocy psa policyjnego wpadła na trop bandytów, którzy schronili się do baraku miejskiego przy moście kolejowym. W chwili wkroczenia policji do baraku, bandyci ukryci na strychu, poczęli strzelać, wskutek czego ranny został poważnie w brzuch starszy posterunkowy Fr. Chlastawa.

Bandyci w ciągu trzech godzin stawiali zacięty opór policji, a na wezwanie do poddania się odpowiadali dalszemi strzałami. W końcu policja celem wypłoszenia bandytów z kryjówki, podpaliła małą szopę, przylegającą do baraku. Po pewnym czasie poddał się Woźniak, natomiast towarzysz jego Watlak który usiłował zbiec, został zastrzelony. Przy bandytach znaleziono dwa rewolwery, z których jeden był własnością zabitego posterunkowego Solarza. Stan zdrowia starszego posterunkowego Chlastawy jest bardzo poważny.

Wykrycie bandy przemytników broni

PARYŻ. W Cannes wykryto *wielką aferę przemytu broni do Hiszpanji.*

Sprawa ta ciągnie się już od 1932 r. i dopiero teraz udało się schwytać głównego organizatora kontrabandy, niejakiego Bricka.

Według zeznań, aresztowany zorganizował spółkę, do której należało kilkanaście osób. Wysłano drogą morską do Hiszpanji 66 skrzyń, zawierających karabiny maszynowe, amunicję, karabiny zwyczajne oraz bagnety.

Jacht przy pomocy którego uskuteczniano kontrabandę należał do Martinez'a de la Rivas, arystokraty hiszpańskiego, dostarczającego broń monarchistom hiszpańskim.

O odznakach P. W.

Regulamin odznaki komendanckiej Honorowej P. W.

1. Cel.

Celem odznaki komendanckiej p. w. jest widoczne wyróżnienie tych z pośród wojskowych zawodowych przydzielonych do prac p. w., — którzy osiągnęli wybitne rezultaty w pracy p. w., jednocześnie służy ona jako odznaka „honorowa“ dla tych osób, które pracującą bezinteresownie i położyły duże zasługi w pracy przysposobienia wojskowego.

2. Prawo do otrzymania odznaki.

Do otrzymania odznaki komendanckiej p. w. są uprawnieni ci z pośród oficerów i podoficerów zawodowych oddanych do prac w p. w. którzy:

a) osiągnęli wybitne wyniki w dziedzinie organizacji i wyszkolenia p. w.

b) wzorowo pełnili swe obowiązki i nie byli karani w czasie służby w p. w.

Do otrzymania odznaki komendanckiej p. w. „honorowej“ uprawnieni są:

1. członkowie kadry kontraktowej-honorowej za specjalne zasługi.

2. osoby cywilne i wojskowe, nie wchodzące w skład p. w. które pracując bezinteresownie położyły duże zasługi w pracy przysposobienia wojskowego.

3. Kto nadaje odznakę?

Prawo nadania odznaki względnie pozbawienie prawa jej noszenia przysługuje Dyrektorowi P. U. W. F. i P. W.

4. Pozbawienie względnie utrata prawa do noszenia odznaki.

Odznaki odznaki względnie pozbawienie prawa jej noszenia ogłasza Dyrektor P. U. W. F. i P. W. w swoim rozkazie. O pozbawieniu prawa do noszenia zawiadamia przełożony odnośnego komendanta powiatu p. w. oraz pozbawionego.

Uzyskać prawa do noszenia odznaki nie mogą względnie prawo do noszenia odznaki tracą:

a) wydaleni karnie z p. w.

b) karani sądownie za czyny hańbiące,

c) zdyskwalifikowani wyrokiem sądu honorowego. —

5. Noszenie odznaki.

Odznakę na mundurze wojskowym, przysposobienia wojskowego względnie stowarzyszeń nosi się na lewej piersi. Na ubraniu cywilnem w klapie marynarki (minjatura).

6. Nabywanie odznaki.

Osoby, którym została nadana odznaka, nabywają ją na koszt własny. Nabywać można odznake w firmie Adama Nogalskiego — Warszawa, ulica Wilcza 8, po cenie 5 zł. za sztukę.

Legitymację wystawia Dyrektor P. U. W. F i P. W. — Odznaczeni odznaka komendancka „honorową“ otrzymują prócz legitymacji — odpowiedni dyplom.

7. Postępowania w wypadku zagubienia legitymacji.

W razie zagubienia legitymacji odznaki, może być wydany na pisemną prośbę zainteresowanego, drugi egzemplarz tej legitymacji z napisem na okładce „duplikat“.

DWANAŚCIE TYSIĘCY OSÓB ZMARŁO NA TYFUS.

Paryż. „Le Petit Parisien“ donosi w depeszy z Czity o wybuchu na Syberji w okolicach granicy mandżurskiej straszliwej epidemji tyfusu.

Najsilniejsze natężenie epidemji objęło okolicę Władywostoku. Obliczają, iż w związku z niedostateczną pomocą lekarską zmarło już 12.000 osób.

Krwawa zemsta

Nie samobójstwo, lecz ohydne zabójstwo

POZNAŃ. Przed kilku tygodniami *zginął tragiczną śmiercią pod kołami pociągu osobowego*, jadącego z Ostrowa do Poznania, znany piłkarz poznańskiej Legji, strzelec 60 p. p. *śp. Marjan Biedermann.*

Początkowo przypuszczano, że Biederman popełnił samobójstwo ,rzucając się pod koła pociągu, śledztwo jednak stwierdziło, że *Biederman został zamordowany, a dla zatarcia śladów zbrodni ciało jego rzucono na tor kolejowy.*

Krytycznego dnia Biederman udawał się w odwiedziny *do swej znajomej, o której względy ubiegali się bez powodzenia dwaj inni młodzieńcy.*

Rywale rzucili się na Biedermana, *zadając mu szereg poważnych obrażeń, poczem w obawie przed odpowiedzialnością upozorowali samobójstwo Biedermana.*

Sprawców aresztowano.

IMIENINY OJCA ŚW.

Citta del Vaticano. W dzień imienin Ojca św., kardynałowie, a wśród nich JEm. Ks Prymas August Hlond, na specjalnej audjencji złożyli życzenia, które Papież przyjął w prywatnej swej bibljotece, półgodziny przeszło poświęcając serdecznej rozmowie. Życzenia złożyła również Kurja papieska, w imieniu której przemówił mestro di camera, ks. prałat Caccia Dominioni, a koło św. Piotra ofiarowało wielki bukiet kwiatów i owoce.

Echa zlotu sokołów w Gdyni

Wyrok Sądu Apelacyjnego

TORUŃ. Przed tutejszym Sądem Apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciwko Ciesielskiemu i towarzyszom o zajścia na zlocie Sokołów w Gdyni. Sąd uznał winę oskarżonych i *skazał ich na 4 miesiące więzienia każdego*. Ponadto oskarżonego *Ciesielskiego uznano winnym dopuszczenia się zniewagi na osobie naczelnika wydziału bezpieczeństwa Szaserskiego* za to skazano go na *3 miesiące więzienia*. Łącznie Sąd skazał Ciesielskiego na 6 miesięcy więzienia. Na podstawie amnestji wszystkim oskarżonym *karę darowano.*

Odznaczenie ks. bisk. Wałęgi

WARSZAWA. „Monitor Polski" zamieszcza zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nadające wielką wstęgę Orderu Odrodzenia Polski ś. p. Księdzu Arcybiskupowi tytularnemu dr. Leonowi Wałędze, za wyjątkowe zasługi na polu działalności kapłańskiej, narodowej i społecznej.

Nagroda dla bohaterskiego lotnika

Warszawa. Pan Minister Komunikacji przyznał zwycięskiemu pilotowi kapitanowi Skarżyńskiemu NAGRODĘ w wysokości złotych 5.000 oraz zł. 6.000 konstruktorom zwycięskiego samolotu R. W. D. 5 inżynierom Wędrychowskiemu, Rogalskiemu i Drzewieckiemu.

—:o:—

Depesza Min. Komunikacji

WARSZAWA. Pan Minister Komunikacji wysłał następującą depeszę:

Poselstwo polskie kapitan Skarżyński Rio de Janeiro.

„Przesyłam panu kapitanowi serdeczne gratulacje z powodu jego wspaniałego przelotu, który rozsławił imię Polski i polskiego sportu lotniczego na obydwu półkulach.

(—) Butkiewicz Minister Komunik.

Odpowiedź brzmiała:

Minister Komunikacji, Warszawa.

Dziękuje za życzenia, które otrzymałem w chwili lądowania. Skarżyński.

V. DOROCZNY BIEG PŁASKI O PUHAR „SOKOŁA" WĄBRZESKIEGO.

Wzywamy wszystkich sportowców powiatu wąbrzeskiego oraz członków wszystkich gniazd sokolich IV. okręgu tj. Torunia I, II. i III., Podgórza, Chełmży, Lubicza, Dźwierzna, Wielkołąki, Kowalewa, Golubia, Król. Nowejwsi, Ryńska, Młyńca i Rudaka do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tej imprezie sportowej i prosimy o szczegółowe zastosowanie się do regulaminu dorocznego biegu płaskiego o puhar „Sokoła" wąbrzeskiego, który podaje się poniżej

Bieg odbędzie się w dniu 25 maja (czwartek Wniebowstąpienie Pańskie) bez względu na pogodę.

gu oraz miejsce startu ogłosi się przed rozpoczęciem biegu. Meta — środek Rynku wąbrzeskiego.

3) Udział w biegu brać może każdy obywatel zamieszkały na terenie powiatu wąbrzeskiego nie poniżej lat 16, stowarzyszony lub nie, oraz członkowie wszystkich gniazd sokolich IV okręgu jak wyżej, za wylegitymowaniem się z miejsca zamieszkania

4) Zawodnicy zgłosić się muszą ustnie lub piśmiennie u naczelnika gniazda wąbrzeskiego druha Fr. Dzierzbickiego, ul. Polna 3 do dnia 21 maja br. za przedłożeniem dowodu miejsca zamieszkania lub legitymacji towarzyskiej, o ile do jakiego towarzystwa należą

5) Każdy zawodnik płaci 50 groszy w gotówce lub znaczkach pocztowych jako wpisowe.

6) Porządek biegu: a) zbiórka zawodników o godz. 10 w hotelu „Dwór Wąbrzeski" p St. Klimka w Wąbrzeźnie b) stwierdzenie i wylegitymowanie obecnych oraz rozdanie numerów c) badanie lekarskie (bezpłatnie); d) Wyjazd autobusem na miejsce startu; e) start; f) finał — stwierdzenie zwycięzców; g) ogłoszenie zdobywcy puharu i następnych zawodników; h) wręczenie zwycięzcy „puharu Sokoła" oraz nagród dalszym 10 zawodnikom; i) Wspólna fotografja zwycięzcy w gronie wszystkich zawodników i organizatorów.

7) Na tydzień przed biegiem „puhar Sokoła" oraz żetony i nagrody wystawione będą na pokaz publiczny w oknie wystawowem firmy Fr. Balcerski w Wąbrzeźnie.

Za zarząd Tow. Gimn. „Sokół" w Wąbrzeźnie

Czarnota-Bojarski, prezes

L. O. P. P. PRZYGOTOWUJE LUDNOŚĆ CYWILNĄ DO OBRONY PRZECIWLOTNICZO-GAZOWEJ

WSTĄP DO L. O. P. P.,

Z sali sądowej

Sesja wyjazdowa Sądu Okręgowego w Toruniu

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy z Torunia na sesji wyjazdowej w *Wąbrzeźnie* pod przewodnictwem s. S. O. p. *Nawrockiego* prokuratora p. *Błędzkiego* rozpatrywał następujące sprawy:

PODEJRZANY O PODPALENIE.

Niej. *Czyżniewski* z Srebrnik podejrzany o podpalenie własnej zagrody nie stawił się na rozprawę, przysyłając do Sądu telegram z zawiadomieniem, że jest chory.

Jak zeznał świadek st. przod. *Knopczyk* z Kowalewa, Czyżniewski będąc pod dozorem policyjnym, zgłaszał się zawsze punktualnie i nie skarżył się jakąkolwiek chorobę i dlatego twierdzenie Czyżniewskiego, że jest chory jest bardzo wątpliwe.

Sąd rozprawę odroczył, polecając Policji sprawdzić, czy rzeczywiście Czyżniewski jest chory. Na drugą rozprawę Cz. będzie doprowadzony.

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

Niejaka *Leskówna* oskarżyła fałszywie pewnego mężczyznę, że ten miał dokonać na niej gwałtu.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd skazał *Leskównę* z art. 143 kodeksu karnego na *3 miesiące aresztu* zawieszając karę na 2 lata.

ZA POBICIE 8 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Przed sądem stanął Franciszek *Morański* z Wąbrzeźna, kilkakrotnie karany, oskarżony o to, że w dniu 27 stycznia br. podczas wydawania węgla bezrobotnym, uderzył w twarz furmana miejskiego *Dyjonizego Kowalskiego*, gdy ten żądał kartki za pobrany węgiel. Kowalskiego tak uderzył, że leciała mu krew i miał na twarzy since. Oskarżony M. twierdzi, że Kowalski chciał go wpierw uderzyć szufelką i dlatego się bronił.

Zeznawali świadkowie: Franciszek *Woliński*, Kazimierz *Pisarski* oraz poszkodowany *Kowalski.*

Po zamknięciu przewodu sądowego Sąd odczytuje karty karne oskarżonego Morańskiego. Przewodniczący Sądu pyta się oskarżonego czy był karany i przed jakim Sądem stawał. Oskarżony twierdzi, *„że nie pamięta"!*

Prokurator wnosi przykładną karę dla oskarżonego. Sąd wydał wyrok mocą którego *Franciszek Morański* został z art. 133 par. I Kodeksu karnego skazany na *8 miesięcy więzienia.*

ZA OSZUSTWO I FAŁSZOWANIE KWITÓW.

Olga Vogel z Ostrowitego, lat 19 stanęła przed Sądem o to, że na szkodę *Hildy Mechling z Rychnowa* przywłaszczyła sobie 9 zł., które miała wpłacić do kasy sądowej w Golubiu. Olga Vogel otrzymała od Mechlingowej 14,20 zł., które miała wpłacić do kasy sądowej w Golubiu.

Wpłaciła jednak 4,20 zł., a kwit przerobiła na 14,20 zł.

Oskarżona do winy przyznaje się, twierdząc, iż pieniądze zużyła na podróż. W ostatniem słowie oskarżona przyrzeka poprawę i prosi o łagodny wymiar kary.

Sąd skazał *Voglównę* na łączną karę *7 miesięcy* zawieszając wykonanie kary na 2 lata.

SPOWODOWANIE ŚMIERCI PRZEZ NIEDBALSTWO.

Jan *Kowalkowski z Ryńska* lat 47 dotychczas nie karany stanął przed Sądem o to, że przez niedbalstwo spowodował śmierć 19-letniej dziewczyny śp. *Anny Romanówny* z Ludowic.

W dniu 19 listopada ubr. śp. Anna Romanówna pracowała u Kowalkowskiego przy młóceniu zboża. Śp. Romanówna w pewnej chwili została pochwycona przez kierat i tak poturbowana, że *w przeciągu 15 minut po wypadku zmarła.* Kierat nie był zabezpieczony.

Oskarżony Kowalkowski twierdzi, że śp. Romanówna była nieostrożną i sama ponosi winę. Kieratu nie zabezpieczył dlatego, że nie miał na to środków pieniężnych, gdyż 3 lata temu spaliły się mu 3 budynki, a suma asekuracyjna nie wystarczyła na wybudowanie nowych budynków więc się „zapożyczył".

Po zeznaniu świadka Kościołkową zabrał głos p. Prokurator, prosząc o zasądzenie oskarżonego w myśl aktu oskarżenia, zaznaczając iż w powiecie wąbrzeskim było od września do połowy listopada ubr. aż 4 takich wypadków.

Sąd skazał *Kowalkowskiego* z art. 230 kodeksu karnego na *6 miesięcy więzienia* zawieszając karę na 2 lata.

Program!

Obchodu Tygodnia X-lecie L. O. P. P. w Wąbrzeźnie w niedzielę, dnia 21 maja 1933 r.

1) Zbiórka uliczna.
2) Napad lotniczo-gazowy na miasto,
3) Premjowanie okien wystawowych,
4) Przemówienie na rynku.

Około godz. 14-ej Alarm próbny.

a) Sygnał syren oznacza zbliżający się nalot samolotów nieprzyjacielskich. Na sygnał ten publiczność powinna natychmiast opróżniać ulice i place i udać się do najbliższych schronów i pomieszczeń uszczelnionych, wykorzystując w tym celu pobliskie sienie kamienic i zajazdy nakryte. W schronach tych publiczność pozostaje do czasu sygnału drugiego, oznaczającego koniec alarmu.

b) Napad lotniczy i bombardowanie miasta.

c) Odkażenie miejsc zaiperytowanych przez Drużyny Odkażające i zagazowanych przez Drużyny O. P. G. Straży Pożarnej oraz pokaz ratowania ludzi zagazowanych przez Drużynę Ratowniczą.

Podczas wykonywania tych czynności następuje koniec alarmu.

Publiczność jednakże po wyjściu z schronów powinna pozostawać na chodnikach i przyglądać się dalszej pracy czynności Drużyn O. P. G.

Do wszelkich zarządzeń Organów Bezpieczeństwa Publicznego proszoną jest publiczność bezwzględnie się zastosować.

Obywatelski Komitet Obchodu X-lecia L. O. P. P.

Kowalewo

OSZCZERSTWEM CHCĄ ZWALCZYĆ NIEWYGODNYCH SOBIE LUDZI.

Przed Sądem Grodzkim w *Kowalewie* odbyła się sensacyjna rozprawa z oskarżenia prywatnego malarza pokojowego niejakiego Lisewskiego przeciwko kierownikowi szkoły p. *Józefowi Gierszewskiemu o zniewagę, uraz cielesny i groźbę.* Rozprawa wykazała całą bezpodstawność oskarżenia i metody jakiemi chciano skompromitować p. Gierszewskiego jako czynnego działacza obozu prorządowego. Sąd po krótkiej naradzie uwolnił p. Gierszewskiego od winy i kary, nakładając koszty postępowania na oskarżyciela Lisewskiego. Jednocześnie Sąd oddalił również powództwo cywilne za humorystyczny „wędrowny melonik“ P. Gierszewskiego bronił mecenas dr. Brazewicz.

Pamiętamy doskonale oszczerczą notatkę w „Słowie Pom.“, której znany autor pragnąc za wszelką cenę skompromitować p. Gierszewskiego nie cofnął się przed namówienie malarza pokojowego do wniesienia skargi, która okazała się fikcją. Ze względu tylko na godność jaką piastuje autor nie zamieszczamy jego nazwiska.

— *Zebranie Stronnictwa Narodowego w Kowalewie w salce parafjalnej.* Ostatniej niedzieli w Kowalewie odbyć się miało Zebranie Stronnictwa Narodowego, zwołane do sali „Hotelu Polskiego“. Urządzający te zebranie w obawie jednak by nie przyszło tak jak poprzednio do hałasów przenieśli się z zebraniem do salki parafjalnej. Udział w zebraniu wzięło około 100 osób. Uważamy, że salka parafjalna nie jest poto, by urządzać tam zebrania polityczne.

— *Atak gazowy na Kowalewo.* W nocy o godz. 1 nagle zbudzono śpiące obywatelstwo Kowalewa i okolicy alarmem Ochotniczej Straży Pożarnej i drużyn ratowniczych obrony przeciwgazowej, Nastąpił wymarsz na ćwiczenia nocne. Powrót o godz. 6,15. O godz. 6,30 rozpoczął się atak przez zagazowanie miasta i fingowane bombardowanie Drużyny ratownicze uzbrojone w sprzęt przeciwgazowy wszystkich zatrutych gazami na noszach przetransportowali do schronów.

Huk strzałów i petard zbudził na nowo wszystkich. Rozpoczął się ruch ulicz ny pod wrażniem chwili. W tem samym czasie orkiestra Kolejowego Przysposobienia Wojskowego grała pobudkę w ulicach miasta. O godz. 10 zebrały się towarzystwa przy Magistracie i wymaszerowały do kościoła gdzie się odbyła uroczysta suma z okolicznościowym kazaniem. Po mszy św. nastąpił pochód po ulicach miasta przy udziale dwóch orkiestr Ochot. Straży Pożarnej i Kolej. Przysp. Wojsk. Pochód cieszył się wielkiem powodzeniem Społeczeństwa, które gremjalnie brało udział manifestując dla idei obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej Państwa.

Na zakończenie nastąpiło złożenie wieńca pod pomnikiem poległych przez delegację składającą się z p. Burmistrza Przewodniczącego Rady Miejskiej i członka Rady Miejskiej przyczem krótkie przemówienie p. Burmistrza i minutowa przerwa.

Potem przemówił p. Kierownik Szkoły. W obszernym referacie wskazał na ważność i doniosłość LOPP. Referat odniósł wielkie wrażenie na tłumie zebranych.

Wyciąć i zochować!

ROZKŁAD

dnia i godzin korzystania z boiska miejskiego p. w. i w. f. w Wąbrzeźnie.

PONIEDZIAŁKI: S. M. P. żeńskie i męskie Wąbrzeźno od godz. 15—20.

WTORKI 1. Młodzież Gimn. Państw w Wąbrzeźnie od godz. 15—17.

2. Tow. gimnast. „Sokół“ żeński i męski Wąbrzeźno od godz. 17—20.

ŚRODY 1. Młodzież Gimn. Państw. w Wąbrzeźnie od godz. 15—17.

2. Koło P. W. Kobiet do O. K. w Wąbrzeźnie od godz. 17—20.

CZWARTKI 1. Młodzież Szk. Dokształc. w Wąbrzeźnie, 2. Związek Strzel. w Wąbrzeźnie od godz. 15—20.

PIĄTKI 1. Klub sportowy „Pogoń“ w Wąbrzeźnie od godz. 15—17.

2. Klub sportowy „P. O. S.“ w Wąbrzeźnie od godz. 17—19.

3. Tow. Gimnast. „Sokół“ w Wąbrzeźnie od godz. 19—20,30.

SOBOTY 1. Klub Sport. Policyjny „Lech“ w Wąbrzeźnie od godz. 15—17.

2. Klub Sport. „Pomorzanka“ w Wąbrzeźnie od godz. 17—20,30.

NIEDZIELE pozostawione są do dyspozycji wszystkich wyżej wymienionych organizacyj i klubów z tem jednak zastrzeżeniem, że boisko każdorazowo musi być zapotrzebowane w Pow. Kom. P. W. i W. F. — Starostwo pokój Nr. 3 przynajmniej na 7 (siedem) dni przed terminem.

Wąbrzeźno, dnia 15 maja 1933 r.

Przewodniczący Powiatowego Komitetu P. W. i W. F.
KALKSTEIN, Starosta Powiatowy.

Powiatowy Komendant P. W. 63 p. p.
KULISZEWSKI, porucznik.

Święto Pracy Kolejarza w powiecie wąbrzeskim

Święto Pracy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego Ogniska Wąbrzeźno, które to urządzone było w dniu 14 bm. wypadło imponująco.

„Święto Pracy“ rozpoczęło się uroczystą Mszą św. w kościele parafjalnym dokąd udali się pochodem z orkiestrą Z. S. wszyscy kolejarze wolni od pracy. Uroczystą Mszę św. odprawił ks. prob. *Zakryś.*

Po Mszy św. udano się z powrotem w pochodzie z orkiestrą na główny dworzec, gdzie odbyło się uroczyste otwarcie strzelnicy K. P. W. zbudowanej wyłącznie pracą kolejarzy.

Zebranych przy strzelnicy gości z p. starostą *Kalksteinem,* kom. p. w. i w. f. p. por. *Kuliszewskim* przedstawicieli władz miejskich, delegacji Koła Ofic. Rezerwy, Zw. Strzeleckiego, Zw. Powst. i Wojaków OK VIII, Zw. Harc. Polskiego, Koła Podofic. Rezerwy powitał prezes Ogniska K. P. W. zawiadowca stacji p. *Zieliński,* poczem p. starosta *Kalkstein* otworzył strzelnicę w imieniu Rządu, oddał strzał honorowy na *cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej,* — *p. por. Kuliszewski oddał strzał honorowy na cześć Pana Marszałka Piłsudskiego, a zawiadowca stacji p. Zieliński na cześć Pana Ministra Kolei inż. Butkiewicza.*

Po tym uroczystym akcie „kapewiacy“ gościli przybyłych przedstawicieli władz, skromnym żołnierskim obiadem, który w bardzo miłym nastroju przy dźwiękach orkiestry Zw. Strzeleckiego przeciągnął się do godz. 15.

Wieczorem zaś w poczekalni III kl. na głównym dworcu odbył się wieczorek taneczny przy dźwiękach orkiestry Zw. Strzeleckiego.

Podobne uroczystości odbyły się w Kowalewie i Rychnowie-Mlewcu, gdzie również miejscowe ogniska KPW otworzyły strzelnice małokalibrowe.

Tak więc dzięki obywatelskiej ofiarnej pracy poza godzinami służbowemi kolejarzy — powiat wąbrzeski wzbogacił się o 3 strzelnice, które będą kuźnią Przysposobienia Wojskowego i sportu strzeleckiego.

Przez cały czas od godz. 8 do południa ubiegały się ze skarbonkami nasi uczenice Szkoły Rolniczej Żeńskiej, Sokolice, Harcerki by zbierać dary dobrowolne dla LOPP.

Przebieg rozpoczęcia tygodnia był wspaniały i pozostanie w pamięci na zawsze wszystkim, którzy w nim udział brali.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 17 maja 1933 roku

— *Kasa Chorych w Toruniu oddział w Wąbrzeźnie.* Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach w niedzielę 21 bm. udzielają: na okręg *Wąbrzeźno* p. dr. *Kawczyński,* zaś na okręg *Kowalewo* p. dr. *Michałowski,* lekarze kasowi.

— *Osobiste.* Wicestarosta p. mgr. *Cwinarowicz* rozpoczął z dniem 15 bm. urlop wypoczynkowy. Na czas urlopu p. Wicestarostę zastępuje p asesor *Dąbrowski.*

— *W uznaniu zasług za pracę nad rozkrzewieniem pieśni polskiej.* W związku z 700-leciem m. Torunia i odbyć się mającym III Ogólnopolskim Kongresem Muzyki Kościelnej jak i zjazdem Pom. Związku Kół Śpiewaczych odznaczeni zostali odznaką honorową za pracę nad rozkrzewieniem pieśni polskiej. Odznaczeni zostali z naszego powiatu pp.: *Adamczak Franciszek z Kowalewa* odznaką II stopnia i *Ernst Leon z Wąbrzeźna* odznaką III stopnia. Wyżej wymienionym składamy gratulacje Redakcja.

— *Nie wolno polować!* Ukazało się rozporządzenie Ministra Rolnictwa zabraniające na przeciąg lat dwóch polowania na sarny i rogacze. Zakaz ten obejmuje cały teren Rzeczypospolitej.

— *Psia pogoda.* Od kilku dni mamy pogodę — jak się to mówi „pod zdechłym Azorkiem“. Deszcz leje, przyczem zimny wiatr sprawia, że ludność zmuszona jest siedzieć w domach. Dla rolników deszczu jest trochę dużo.

— *Z targu.* Wczorajszy, wtorkowy targ był mało obesłany z powodu niepogody. Podczas targu płacono za masło 1,40—1,50 zł., jajka mendel 0,90—1 zł. Kury sztuka 1,50—2,50 zł. Rabarber pęczek 20 gr., sałata 2 główki 15 gr. Buraki 10 gr. funt. Śmietana litr 1 zł. Szpinak ft. 20 gr.

— *Prosimy pamiętać* o tem, że do 25 bm. należy odnowić prenumeratę „Głosu“ na *czerwiec.* W czerwcu według przepowiedni ma zajść bardzo wiele ciekawych rzeczy o których każdy mieszkaniec naszego powiatu wiedzieć powinien. A dowie się tylko z gazety, która wiadomości te podaje ściśle, z całą sumiennością. Taką gazetą jest właśnie „Głos Wąbrzeski“, który prócz wiadomości z kraju i świata, szeroko omawia życie powiatu wąbrzeskiego. I dlatego każdy mieszkaniec naszego powiatu winien być prenumeratorem „Głosu Wąbrzeskiego“.

— *Posiedzenie Rady Miejskiej* zwołane zostało na dzień 18 maja godz. 7 wieczór. Na porządku obrad dalsze rozpatrywanie budżetu miasta.

— *Z rozpraw w Sądzie Grodzkim.* W ostatnich dniach przed Sądem Grodzkim w Wąbrzeźnie toczyły się rozprawy z oskarżenia cywilnego b. pracowników Powszechnej Spółdzielni Spożywców Pepege.

— *Walne zgromadzenie członków Oddziału Wąbrzeskiego Z. N. P.* Walne zgromadzenie członków Oddziału Wąbrzeskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyło się dnia 14 maja br. o godz 10,30 w sali hotelu p. Szymańskiego.

Zebranie zaszczycił swą obecnością p. starosta powiatowy *Kalkstein* oraz prezes okręgowy Z. N. P. z Poznania p. *Kopeć.*

Po przywitaniu dostojnych gości i członków Oddziału przez prezesa *Szkarłata,* postanowiono jednogłośnie, na wniosek p. Wacławskiego, wysłać na *ręce P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego, depeszę gratulacyjną z okazji ponownego Jego wyboru na Prezydenta.*

Następnie przystąpiono do sprawozdania z działalności zarządu powiatowego Z. N. P. Z sprawozdania Zarządu wynika, że Zarząd ten spełniał i doceniał należycie swoje zadanie, za co zebrani wyrazili mu pełne zaufanie i przez aklamację udzielili absolutorjum.

Na marszałka wybrano kol. Brzezińskiego.

Większością głosów został wybrany zarząd w następującym składzie: prezes p. *Szkarłat,* wiceprezes p. *Zalewski,* sekretarz p. *Pior,* skarbnik p. *Kossak,* oraz członkowie zarządu: pp. Wiliński, Meller Wolf, Mossakowski Kowalewo — Batora Szczukowski, — Ciosłowski.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: pp. Szwajkowski i Meller. Członkami sądu honorowego zostali: pp. Brzezińska, Zalewska, Brzeziński.

Należy podkreślić, że p. Starostsa w swojem przemówieniu wyraził uznanie nauczycielstwu tutejszego powiatu za pracę społeczno-oświatową, nadmieniając, że nauczycielstwo zorganizowane w Z. N. P. ma podwójne zadanie: wychować dorastające pokolenie na dobrych obywateli Państwa, powtóre szerzyć i uaktywniać wśród najbliższego otoczenia wyrażnie i zdecydowane zamierzenia obecnie panującego kierunku politycznego, którego wyrazicielem jest Pierwszy Marszałek Polski J. Piłsudski. Wyraził życzenie, aby w organizacji tak potężnej

W woni jaśminów i białych bzów...

Władysławostwu Szymańskim, w święto rodzinne srebrnych godów małżeńskich.

W woni jaśminów i cudnych kwiatów
(pachniały też bzy).
do nowych dążyliśmy światów,
przez miłość... i łzy...

O słońcu... sen długi snuły nam baśnie ;
o szczęściu, które szło tak blisko —
że nigdy nie zawiedzie i nie zgaśnie, —
nad ludzkie wznosząc się mrowisko!...

W woni jaśminów i białych bzów,
odbył się cichy... najświętszy nasz ślub...
Dokonało się święto snów:
na zawsze: przez życie i grób!...

Lecz, czy nie złudzeniem były jasne dnie,
że śmierć już kosi cały nasz sad,
że wiosna nie wróci już... nie...
że żal nam bajek z dawnych lat?!...

Czy nie złudzeniem był rzewny nasz lot
i śmiech serdeczny i skrzydeł tych szum,
że na rozstajach błądziliśmy błot
mieszkańcy rozdroży... piosnek i dum?!...

Dziś w woni jaśminów i pachnących bzów,
odpłynę z Tobą, w gwiazd zaciszę...
A Ty — jak dawniej — o szczęściu mi mów,
niechaj nikogo—prócz Ciebie—nie słyszę!...

Stanisław Jasiński.

Kołat, w maju 1933 r.

jak Z. N. P. znaleźli się wszyscy nauczyciele na terenie powiatu.

W wolnych wnioskach jednogłośnie postanowiono wysłać do p. Inspektora Szkolnego — Matuszkiewicza osobne pismo, wyrażając mu serdeczne podziękowanie za przychylne ustosunkowanie się oraz za opiekę moralną jaką p. Inspektor Z. N. P. otacza, prosząc go zarazem o dalszą pomoc.

Wkońcu prezes kol. Szkarłat, życząc członkom owocnej pracy na niwie pedagogiczno-dydaktycznej, solwował zebranie.

— *Wieczorek wiosenny Org. Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju.* W dniu 13 bm. w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski" odbył się przy licznym udziale gości „wieczorek wiosenny Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju. Gospodynie wieczorku panie: starościna *Kalksteinowa*, redakt. *Szczukowa* i wice starośc. *Cwinarowiczowa* oraz gospod. pp starosta *Kalkstein,* sędzia *Cieszyński* i porucznik *Kuliszewski* dołożyli wiele starań nad upiększeniem wieczorku, któ ry wypadł b. ładnie. Do tańca przygrywała orkiestra Związku Strzeleckiego pod batutą p. Wróblewskiego. Licznie zebrani goście bawili się ochoczo, haronijnie do późnej nocy.

— *Do składnicy Urzędu Egzekucyjnego* zakradli się złodzieje skąd skradli 2 ubrania i spodnie.

— *Zakończenie kursu O. P. G. w „Sokole".* Dnia 10 bm. na sali Sejmiku Powiatowego zakończono kurs Obrony Przeciwgazowej, zorganizowany dla członków miejscowego Tow. Gimn. „Sokół". Na zakończeniu tem, obecny był zarząd Pow. Komitetu L. O. P. P. z Prezesem p. Starostą *Kalksteinem* na czele oraz zarząd „Sokoła". W imieniu kursistów podziękował organizatorom kursu Naczeln. „Sokoł" p. Dzierzbicki, wygłaszając dobrze opracowany referat o konieczności przygotowania ludności cywilnej do obrony biernej podczas ataków gazowych. Pan Starosta Kalkstein w imieniu L. O. P. P. podziękował „Sokołom" za zainteresowaniu się kursem O. P. G. i apelował do wstępowania w szeregi L. O. P. P. Kurs odbyło 60 Sokolic i Sokołów, wszyscy przeszli przez komorę gazową. — Po uroczystym wręczeniu zaświadczeń odbyła się wspólna fotografja. —

— *Otwarcie sezonu wioślarskiego G. K. S. „Vambresia".* Ostatniej niedzieli po południu w przystani nad jeziorem zamkowem (ogród Twardowskiego) odbyło się otwarcie sezonu wioślarskiego Gimnazjalnego Klubu Wioślarskiego „Vambresia". Na otwarcie przybyli przewodniczący kom. p. w. i w. f. p. starosta *Kalkstein,* dyr. gimnzjum p. *Bulanda,* p. burmistrz *Schwarz,* komendant pow. p. w. i w. f. p. por. *Kuliszewski,* p. mecenas *Balcerski,* p. dyr. *Ledwochowski* pp. profesorowie Gimnazjum przedstawiciele prasy oraz licznie zebrana publiczność.

Przed Przystanią wioślarską powitał gości prezes Klubu p. Kowalkowski poczem podniesiono banderę wioślarską.

Jako pierwszy przemówił w krótkich treściwych słowach p. dyr. gimnazjum *Bulanda,* życząc pomyślnego rozwoju dla Klubu. Z kolei przemówił przewodniczący kom .pow. p. w. i w. f. p. starosta *Kalkstein,* który wkońcu swego przemówienia wniósł okrzyk: „Vambresia niech żyje"! — Następnie protektor Klubu p. prof. *Golik* wygłosił również przemówienie, po którem odbyła się defilada łodzi i kajaków przed zaproszonymi przedstawicielami władz z p. starostą Kalksteinem na czele.

— *Ważne dla rodziców i opiekunów.* Stosownie do zapowiedzi, Izba ogłasza dalszy ciąg nazwisk osób, które są uprawnione do kształcenia uczniów w rzemiośle. W zawodzie fryzjerskim, uprawnieni są do kształcenia uczniów:

Powiat Wąbrzeźno: Bronisław Buczkowski, Golub; Bernard Czajkowski, Wąbrzeźno; Franciszek Jankowski, Wąbrzeźno; Czesław Krupczyński, Kowalewo; Alfons Kurzyński, Wąbrzeźno; Wiktor Kuźmiński, Golub; Jan Kryks, Wąbrzeźno; Marjan Muszyński, Kowalewo; Marjan Olszewski, Golub; Jan Radzimiński, Wąbrzeźno; Feliks Rożyński, Kowalewo; Józef Świtalski, Wąbrzeźno; Józef Siniecki, Kowalewo; Franciszek Świtalski Wąbrzeźno; Jan Starzyński, Kowalewo.

— *W cieniu krzyża.* W piątek wieczorem w sali kina „Słońce" wyświetlany będzie film pod tyt.: *W cieniu Krzyża.* Komitet Obchodu X Tygodnia LOPP prosi Szanowne Obywatelstwo o przybycie na ten film, gdyż pewien dochód z seansu przeznaczony jest na cele LOPP.

Z powiatu

— *Cymbark.* (Kradzież). W nocy z wtorku na środę nieznani złoczyńcy zakradli się do zagrody p. Fryd. Gieze kradnąc 20 funtów mięsa i inne środki żywnościowe. Kiedy domownicy zauważyli złodzieji i poczęli ich ścigać, złodzieje w kierunku ścigających oddali kilka strzałów. Złodzieje zniknęli bez śladu.

— *Król. Nowawieś.* (Pożar). W nocy z dnia 10 na 11 bm. bicie dzwonów kościelnych obznajmiło mieszkańcom wsi wybuch pożaru. Spaliła się stodoła należąca do p. Eugenji Różalskiej. Prócz stodoły spłonęły maszyny rolnicze. Strata wynosi około 10 tys. złotych. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek zbrodniczego podpalenia. Jest to już drugi w tym roku wypadek tajemniczego pożaru.

RUCH TOWARZYSTW

— **Baczność członkowie P. O. S.** Ćwiczenia na boisku P. W. i W. F. odbywać się będą tymczasem, aż do definitywnego, stałego przydziału pewnych terminów, w środy i piątki od godz. 17—19, począwszy od środy 10 bm. Dla P. T. członków, którzyby mogli ćwiczyć dopiero później — rezerwuje się jeszcze dalszą godzinę 19—20-tej.

Zarząd.

— *Związek Właścicieli Nieruchomości.* Zgodnie z zapowiedzią w czwartek 18 bm. o godz. 18 w lokalu p. Klimka odbędzie się zebranie Zw. Wł. Nieruchomości. Każdy z członków proszony jest o przyniesienie na zebranie ponownych nakazów płatniczych na opłatę od zamiatania ulic za rok 1931/32. Przypomina się również wniesienia w czasokresie odwołania od państwowego podatku od nieruchomości.

Zarząd:

Z. Gaszyński, prezes. A. Makowski sekret.

— *Związek Podoficerów Rezerwy.* Miesięczne zebranie Koła Wąbrzeźno odbędzie się w sobotę, 20 bm. w sali hotelu pod Orłem o godz. 8-ej. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

— *Miesięczne zebranie Stowarzyszenia Lokatorów* odbędzie się w niedzielę, dnia 21 maja br. o godz. 2 w lokalu p. Klimka.

Zarząd.

— *Uwaga członkowie Związku Strzeleckiego.* Dnia 20 bm. o godz. 19 zbiórka Oddziałów Zw. Strzel. Wąbrzeźno, Jarantowice, Czystochleb, Łabędź ,na dziedzińcu Strażnicy, o godz. 19,30 wymarsz z orkiestrą. Po drodze przyłącza się Oddział Wałycz, a Oddział Myśliwiec maszeruje bezpośrednio do Dębowejłąki.

Po przybyciu do Dębowejłąki zakwaterowanie. Dnia 21 bm. o godz. 2 pobudka, wymarsz na wyznaczone stanowiska i rozpoczęcie ćwiczeń. O godz. 8 śniadanie, o godz. 9,30 udział w nabożeństwie w miejscowym kościele, po nabożeństwie defilada przed władzami, o godz. 12 obiad żołnierski, o godz. koncert w ogrodzie p. Czarneckiego, połączony z różnymi niespodziankami.

Powrót o godz. 21. Wyżej wymienione Oddziały Zw. Strzel. zgłoszą się w Magazynie P. W. i W. F. najpóźniej do piątku po odbiór mundurów.

Za Zarząd:
G. Schneider, prezes.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

Poznań dnia 16 maja 1933 r.

Żyto	17,75—18,—
Pszenica	36,25—37,25
Jęczmień 643—662 g/l	14,25—15,—
Jęczmień 643—662 g/l	13,75—14,25
Owies pastewny	11,50—12,—
Mąka żytnia 65 proc. wł. wor.	27,50—28,50
Mąka pszenna 65 proc. wł. work.	55,50—57,50
Otręby żytnie	8,25— 9,—
Otręby pszenne	9,00—10,00
Otręby pszenne grube	10,25—11,25
Gorczyca	46,00—52,—
Wyka latowa	12,50—13,50
Peluszka	12,00—13,00
Groch Victoria	21,00—23,—
Groch Folgera	35,00—40,—

WZMOCNIJMY SIŁY L. O. P. P.
PODCZAS
X TYGODNIA LOTNICZEGO

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: **Alfons Szczuka** — Wąbrzeźno, ul. Mickiewicza nr. 1.

N. o. 3/32.

Tadeusz Pankowski, dzierżawca majątku państwowego Frydrychowo, pow. Wąbrzeźno, wniósł w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 23. VIII. 1932 r. Dz. U. 72, poz. 652 podanie o odroczenie wypłat. Celem rozpoznania podania wyznacza się nowy termin

na 10 czerwca 1933 r. o godz. 12

w Sądzie Grodzkim w Kowalewie pokój nr. 13.

Na rozprawę przybyć mogą wierzyciele osobiście celem udzielenia Sądowi wyjaśnień lub przysłać zastępcę prawnego.

Kowalewo, dnia 5 maja 1933 r.

SĄD GRODZKI.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 maja 33 r. o godz. 3 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. *Edwarda Korthalsa w Wąbrzeźnie wyb. pod Czystochleb* 581/33
wóz roboczy, 2 jałówki

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie